

**Wyrok z dnia 23 listopada 2000 r.**

**I PKN 117/00**

**Brak pouczenia pracownika przez pracodawcę o prawie odwołania się od wypowiedzenia oraz o terminie dokonania tej czynności, może stanowić okoliczność usprawiedliwiająca jego przekroczenie (art. 264 § 1 KP).**

Przewodniczący SSN Teresa Flemming-Kulesza (sprawozdawca), Sędziowie SN: Roman Kuczyński, Jerzy Kwaśniewski.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 23 listopada 2000 r. sprawy z powództwa Janiny Z. przeciwko Bankowi Spółdzielczemu w O.W. o przywrócenie do pracy, na skutek kasacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu z dnia 29 października 1999 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu-Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu do ponownego rozpoznania.

### **U z a s a d n i e n i e**

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Wągrowcu wyrokiem z dnia 16 czerwca 1999 r. przywrócił Janinę Z. do pracy w Banku Spółdzielczym w O.W.

Sąd ten ustalił, że powódka była zatrudniona w pozwanym Banku Spółdzielczym w O.W. - Oddziale w R. od 16 maja 1981 r., zajmowała stanowiska kasjera i inspektora. W sobotę, 19 września 1998 r. była u lekarza, który wystawił zaświadczenie na druku L-4 o jej niezdolności do pracy od tego dnia. Powódka przysłała do pracy 21 września, bo chciała zdać kasę i oddać klucze. Z przyzwyczajenia podpisała listę obecności. Praca w Banku rozpoczyna się o 7<sup>30</sup>. Kilka minut po tej godzinie wszyscy pracownicy zostali wezwani przez prezesa Banku, Krystynę T. na zebranie. Na tym zebraniu prezes poinformowała o rozwiązaniu umowy o pracę z powódką i jeszcze jednym pracownikiem, Kazimierzem F. Powódka rozplakała się, powiedziała, że jest na zwolnieniu lekarskim i wyszła z zebrania. Po odzyskaniu siły przekazała kasę i poszła do domu. Zwolnienie przekazała pracodawcy następnego dnia przez

syna. Powódka chorowała do 9 marca 1999 r., a z dniem 18 marca 1999 r. została uznana za częściowo niezdolną do pracy i otrzymała rentę. Świadcstwo pracy otrzymała pocztą 5 stycznia 1999 r. i 8 stycznia wniosła pozew. Sąd Rejonowy uznał, że w dniu dokonania wypowiedzenia powódka była nieobecna w pracy (w rozumieniu art. 41 KP) z powodu choroby. Wypowiedzenie dokonane zostało z naruszeniem nie tylko tego przepisu, ale i art. 30§ 4 KP, gdyż nie zawiera wskazania przyczyny. Sąd przywrócił powódce termin do wniesienia odwołania, ponieważ nie pouczone jej o prawie i terminie odwołania.

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu, po rozpoznaniu apelacji pozwanego, wyrokiem z dnia 29 października 1999 r. zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji i oddalił powództwo. Sąd ten ustalił, że powódka stawiała się do pracy 21 września z zamiarem świadczenia pracy. Podpisała listę obecności, otworzyła swój punkt totalizatora i przygotowywała się do pracy. Skoro pomimo otrzymanego zwolnienia powódka nadal wykonywała pracę („podjęła gotowość jej wykonywania”), to czas jej pozostawania w pracy nie może być rozumiany jako usprawiedliwiona nieobecność w pracy, w czasie której nie można dokonać wypowiedzenia zgodnie z art. 41 KP. Sąd drugiej instancji powołał się na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1993 r. (I PZP 68/92, OSNCP 1993 z. 9, poz. 140). Wobec tego pracodawca skutecznie wypowiedział umowę o pracę 21 września 1998 r. i powódka mogła wnieść odwołanie w ciągu 7 dni licząc od tego dnia. Sąd Okręgowy za niezasadne uznał przywrócenie powódce terminu do wniesienia odwołania. Powódka odmawiając przyjęcia wypowiedzenia nie może powoływać się skutecznie na niezawinione uchybienie terminu do wniesienia odwołania, zwłaszcza, że od dokonania wypowiedzenia do wniesienia pozwu upłynęło przeszło trzy miesiące. Braku winy w przekroczeniu terminu (art. 264 § 2 KP) nie należy opierać na subiektywnym przeświadczeniu powódki, iż wypowiedzenie jej umowy było nieskuteczne lecz należy analizować go z uwzględnieniem miernika staranności, jaką powódka powinna zachować dbając o własne interesy.

Powódka wniosła kasację od tego wyroku, podnosząc zarzut naruszenia prawa materialnego, art. 41 KP przez przyjęcie, że w dniu 21 września 1998 r. nastąpiło skuteczne złożenie oświadczenia woli o rozwiązaniu umowy o pracę, gdy zgromadzony materiał dowodowy w sposób jednoznaczny wskazuje, że oświadczenie woli strony powodowej (powinno być: pozwanej) z dnia 21 września 1998 r. z uwagi na to, że powódka nie świadczyła w tym dniu pracy i przebywała na zwolnieniu lekar-

skim, nie może być uznane za skuteczne. Podniesiono też zarzut naruszenia art. 265 KP (określony jako zarzut naruszenia przepisów postępowania) przez przyjęcie, że przywrócenie powódce terminu do odwołania od wypowiedzenia nie było zasadne. W uzasadnieniu kasacji twierdzi się, że powódka nie świadczyła pracy 21 września, a jedynie zamierzała przekazać klucze i gotówkę. Uruchomiła lottomat w celu zrobienia wydruku o stanie gotówki, którą miała przekazać. Ponieważ wszyscy pracownicy zostali wezwani na naradę, powódka też tam poszła, bo przekazania mogła dokonać po naradzie. Skoro oświadczenie o wypowiedzeniu nie było skuteczne, to nastąpiło dopiero z chwilą doręczenia świadectwa pracy. Odwołanie wniesione zostało wobec tego w terminie, zgodnie z art. 264 KP. Gdyby nawet przyjąć opóźnienie, to nie można odmówić powódce przywrócenia terminu, gdyż strona pozwana nigdy jej nie pouczyła o możliwości i terminie wniesienia odwołania. Nie uczyniono tego podczas narady 21 września 1998 r., ani nie zawierało pouczenia pisemne wypowiedzenie. Powódka wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Poznaniu do ponownego rozpoznania.

Strona pozwana wniosła o oddalenie kasacji.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Rozważania zasadności zarzutów kasacji należy rozpocząć od oceny istnienia podstaw do przywrócenia powódce terminu do wniesienia odwołania od wypowiedzenia. Nie można bowiem przyznać racji twierdzeniu, że termin ten został zachowany. Naruszenie przez pracodawcę przepisu art. 41 KP przez dokonanie wypowiedzenia w czasie usprawiedliwionej nieobecności pracownika w pracy nigdy nie powoduje uznania wypowiedzenia za dokonane w innym, późniejszym dniu. Datą (dniem) dokonania wypowiedzenia jest dzień złożenia przez pracodawcę oświadczenia woli. Złożenie oświadczenia ma miejsce wówczas, gdy pracownik miał możliwość zapoznania się z jego treścią. Następuje ono bez względu na to, czy pracodawca zachowuje, czy też narusza przepisy o wypowiedaniu umów o pracę. Nie jest kwestionowane, że powódka miała możliwość zapoznania się z oświadczeniem woli pracodawcy 21 września 1998 r. Pracodawca złożył więc w tym dniu oświadczenie woli o wypowiedzeniu, a dla stwierdzenia daty dokonania wypowiedzenia nie ma znaczenia to, czy powódka była tego dnia zdrowa, czy chora oraz czy świadczyła pracę. Termin do wniesienia odwołania został zatem przekroczony, skoro pozew został wniesiony 8

stycznia 1999 r. Wbrew jednak pogładowi prezentowanemu w zaskarżonym wyroku, należy uznać, że powódka bez swojej winy nie zachowała ustawowego terminu. Słusznie bowiem podniósł Sąd Rejonowy, że nie została ona pouczona o prawie odwołania ze wskazaniem terminu do dokonania tej czynności. Nie jest też bez znaczenia fakt choroby powódki trwającej nieprzerwanie od 19 września 1998 r. do 9 marca 1999 r. Podniesiony w kasacji zarzut naruszenia w zaskarżonym wyroku art. 265 KP okazał się zasadny.

Natomiast uzasadnienie drugiej podstawy kasacji nie jest odpowiednie do stawianego zarzutu. Naruszenie prawa materialnego może polegać na jego błędnej wykładni lub niewłaściwym zastosowaniu. W kasacji nie twierdzi się, że Sąd Okręgowy błędnie zinterpretował art. 41 KP, a w szczególności nieprawidłowo wyłożył pojęcie nieobecności pracownika w pracy. Problem sprowadza się do tego, czy powódka świadczyła pracę 21 września 1998 r., czy też przysłała do pracy wyłącznie po to, by oddać klucze i gotówkę. Jest to ustalenie natury faktycznej, nie zaś kwestia wykładni prawa. Kasacja zawiera w istocie polemikę z dokonaniem przez Sąd drugiej instancji ustaleniem, że powódka tego dnia rozpoczęła pracę, otworzyła bowiem punkt totalizatora i uczestniczyła w zebraniu, a także podpisała listę obecności. Sąd ten ustalił nadto, że powódka stawiała się w tym dniu z zamiarem świadczenia pracy. Są to ustalenia odmienne od poczynionych w pierwszej instancji. Ich prawidłowość nie została jednak zakwestionowana przez podniesienie odpowiedniego zarzutu naruszenia przepisów postępowania dotyczących dokonywania przez sąd ustaleń faktycznych. W świetle powoływanej zarówno przez Sąd Okręgowy, jak i w kasacji uchwały pełnego składu Izby Administracyjnej, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1993 r. (I PZP 68/92, OSNCP 1993 z. 9, poz. 140) nie narusza art. 41 KP wypowiedzenie dokonane pracownikowi, który świadczył pracę, a następnie wykazał, że w dniu wypowiedzenia był niezdolny do pracy z powodu choroby. Zasadą jest korzystanie z ochrony przed wypowiedzeniem tylko przez pracownika nieobecnego w pracy z powodu choroby. Za obecność w pracy nie uważa się jedynie stawienia się do pracy z innym zamiarem i z innego powodu niż świadczenie pracy, na przykład w celu dostarczenia zaświadczenia lekarskiego lub wykonania badania. Tak też rozumiał przepis art. 41 KP Sąd Okręgowy, taką samą wykładnię przedstawia się w kasacji. Spór sprowadza się jedynie do tego, czy powódka wykazała, że jej obecność w pracy wynikała z innych przyczyn niż świadczenie pracy. Prawidłowość dokonanych ustaleń nie mogła być jednakże przedmiotem oceny przez

Sąd Najwyższy. Trzeba podkreślić, że Sąd Rejonowy wprawdzie poświęcił uwagę głównie naruszeniu - jego zdaniem - przez pracodawcę art. 41 KP, jednakże nie tylko w tym upatrywał naruszenia przepisów o wypowiedaniu umów o pracę uzasadniającego uwzględnienie powództwa. Wskazał też słusznie na naruszenie art. 30 § 4 KP polegające na niepodaniu przyczyny wypowiedzenia. Orzekając reformatoryjnie, Sąd drugiej instancji nie odniósł się do tej okoliczności.

Wobec zasadności zarzutu naruszenia art. 265 KP, kasacja została uwzględniona, a zaskarżony wyrok podlegał uchyleniu na podstawie art. 393<sup>13</sup> § 1 KPC.

=====